

Wizerunek monety

XXIX Niedziela zwykła

Wtedy faryzeusze odeszli i naradzali się, jak by podchwycić Go w mowie. Posłali więc do Niego swych uczniów razem ze zwolennikami Heroda, aby Mu powiedzieli: „Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Na nikim Ci też nie zależy, bo nie oglądasz się na osobę ludzką. Powiedz nam więc, jak Ci się zdaje? Czy wolno płacić podatek Cezarowi, czy nie?” Jezus przejrzał ich przewrotność i rzekł: „Czemu Mnie wystawiacie na próbę, obłudnicy? Pokażcie Mi monetę podatkową!” Przynieśli Mu denara. On ich zapytał: „Czyj jest ten obraz i napis?” Odpowiedzieli: „Cezara”. Wówczas rzekł do nich: „Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga.” [Mt 22,15 -21]

Modlitwa przygotowawcza: Prosić Pana, Boga naszego, aby wszystkie moje pragnienia, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku Jego chwale.

OBRAZ DO MODLITWY: zobaczmy Jezusa, który wystawiany na próbę przez faryzeusów i zwolenników Heroda, nie daje się wyprowadzić w pole, a w dodatku przy tej okazji jeszcze przekazuje ważne prawdy swego nauczania.

PROŚBA O OWOC MODLITWY: prośmy o to, byśmy potrafili jak Jezus wyjść z każdej sytuacji wystawiania nas na próbę, a sami byśmy nigdy nie szukali „dziury w całym”, lecz zawsze szukali prawdy.

1. Jak by podchwycić Go w mowie.

Kiedy faryzeusze wysłuchali przypowieści Jezusa o uczcie, na którą nie chcieli przyjść zaproszeni goście, poczuli, że jest to oskarżenie do nich skierowane, i kiedy odeszli od Jezusa, naradzali się, jak by Go podchwycić w jakiejś Jego mowie. Sami tego jednak nie uczynili, lecz posłali do Niego swych uczniów razem ze zwolennikami Heroda i nakazali im, co mają Mu powiedzieć, by Go „zapędzić w kozi róg”.

Każdy prorok jest dla zakłamanych kimś kogo trzeba usuwać z drogi, bo jest niewygodny. Już w Księdze Mądrości ukazana jest taka postawa: „Zróbmy zasadzkę na sprawiedliwego, bo nam niewygodny: sprzeciwia się naszym sprawom, zarzuca nam łamanie prawa, wypomina nam błędy naszych obyczajów... jest potępieniem naszych zamysłów, sam widok jego jest dla nas przykry... uznał nas za coś fałszywego i stroni od dróg naszych jak od nieczystości... dotknijmy go obelgą i katuszą, by poznać jego łagodność i doświadczyć jego cierpliwości” [por. Mdr 2, 12 20].

Czy mamy świadomość, że jeśli nasze życie i słowa będą prorockie, to staniemy się znakiem sprzeciwu i spotkamy opór ludzi, którzy będą chcieli udowodnić nam, że wcale nie jesteśmy tacy święci, jakimi się jawimy? Czy widzimy takie środowiska, które szukają, jak mnie wystawić na próbę; które chcą mi udowodnić, że ja też wcale nie jestem tak we wszystkim w porządku?

2. Czy wolno płacić podatek Cezarowi, czy nie?

Faryzeusze - by podchwycić Jezusa w mowie - kazali swym uczniom, aby powiedzieli Jezusowi podstępne zdania. Wpierw mają Go podstępnie „podpuścić” pochlebstwami stwierdzając: „Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i drogi Bożej w prawdzie nauczasz”. To oczywiście jest prawdą. Potem mają dodać kolejną prawdę, ale już ze swoistym podtekstem: „Na nikim Ci też nie zależy, bo nie oglądasz się na osobę ludzką”. I w oparciu o te przesłanki mają zapytać: „Powiedz nam więc, jak Ci się zdaje? Czy wolno płacić podatek Cezarowi, czy nie?” Cały podstęp tkwi w tym pytaniu: jeśli Jezus powie, że wolno płacić, to narazi się swemu narodowi, a jeżeli powie, żeby nie płacić, to narazi się Rzymianom. I faryzeusze myślą, że tym sposobem pozbędą się niewygodnego im proroka, wytykającego im ich obłudne postawy.

Czy potrafimy wychwycić w ludzkich pytaniach ich podteksty, które mają doprowadzić do ośmieszania naszych postaw chrześcijańskich? Czy mamy wrażliwość na podstęp tkwiący w niektórych zadawanych nam pytaniach, w których nie chodzi o prawdę, lecz o to, by nas w jakimś środowisku narazić na odrzucenie, tak byśmy nie mogli już tam przekazywać prawd ewangelicznych?

3. Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga.

Jezus przejrzał przewrotność faryzeuszów i ich uczniów i rzekł im mocne słowa, nazywając po imieniu ich obłudną postawę: „Czemu Mnie wystawiacie na próbę, obłudnicy?” Potem zaś kazał im, by Mu pokazali monetę podatkową. Ci przynieśli Mu denara, czyli srebrną monetę rzymskiego imperium, z napisem i podobizną cesarza Tyberiusza. Wartość jednego denara odpowiadała dziennemu zarobkowi robotnika wolnego i wystarczała na dzienne utrzymanie. Zapytał ich zatem Jezus, czyj jest obraz i napis na owej monecie. Gdy Mu odpowiedzieli, że Cezara, wówczas rzekł do nich: „Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”. Odpowiedź Jezusa nie popiera cesarstwa, ale też nie popiera ruchów rewolucyjnych. Uznaje porządek doczesny, dopóki ten respektuje zależność od suwerennej władzy Boga. Tak jak moneta nosi wizerunek cesarza, tak człowiek nosi wizerunek Boga i dlatego należy do Boga. Podatek jest dla władz świeckich, nasze życie dla Boga.

Jak my znajdujemy odpowiedź na prowokacyjne pytania? A jak oddajemy Bogu to, co do Niego należy, siebie samych i nasze życie? Czy nie robimy dokładnie na odwrót, oddając siebie takim czy innym „cezarom”, a Bogu oddając tylko jakiś podatek w formie udziału w niedzielnej eucharystii czy też takich czy innych „zaliczonych” modlitw?

ROZMOWA KOŃCOWA: Oddajmy Jezusowi siebie samych, bo Jego wizerunkiem jesteśmy, i oddajmy Mu wszystkie pragnienia duchowe budzące się poprzez rozważanie Jego Słowa. Prośmy, byśmy nie bali się konsekwencji bycia Jego świadkami w naszych środowiskach i tego, że wywołuje to w ludziach chęć wystawiania nas na próbę. Prośmy o właściwy sposób reagowania na prowokacyjne tematy narzucane nam przez naszych oponentów, dla których staliśmy się znakami sprzeciwu.

Opracował O. Tadeusz Hajduk SJ